

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

<p>Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400 za prosiną „ 500 Z zagranicą „ 600</p> <p>UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przeliczyć pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK 444, Przejazd Nr. 1, Praca.</p>	<p>Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.</p> <p>Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.</p> <p>Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.</p> <p>Reklamów składających się do druku Redakcja nie zwraća.</p> <p>Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.— reklamy mk. 50.—, wstępny mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajnie mk. 25 za wiersz pomysłowy jednokolumnowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy oraz zagubionych dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zaga- raniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia zażyłane po g. 3 wiecz. 50 proc. drożej.</p>
--	---	---

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8.

TELEFON Nr 32.

Kontaszewska P. K. 3.30110

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr

NOWOŚCI

Plotkowska
róg Główniej.

Dziś II-ga seria i zakończenie

„URODA ŻYCIA”

podług powieści Stefana ŻEROMSKIEGO.

Wstrząsające sceny zapisane w smutnych dziejach Narodu Polskiego po powstaniu 1863 roku.

W rolach główn.: **Elżbieta Brydzińska i Józef Węgrzyn**, art. Teatrów Warszawskich.

Uwaga: Dla prenumeratorów „Pracy” taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 10. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w pierwszym czytaniu odesłano do komisji

ustawę o uposażeniu weteranów

powstań narodowych. Nastąpiło pierwsze czytanie urzędowego projektu ustawy o pomocy państwowej na

odbudowę budynków uszkodzonych skutkiem wojny.

P. Bryl jest zdania, że nie jest to ustawa o odbudowie, lecz raczej o likwidacji odbudowy. Stwierdziwszy wielkie zniszczenie jakiemu kraj nasz uległ, mówca obszernie omawia stan odbudowy i istniejące w tym kierunku ustawy. Przytem podkreślił dodatnią działalność rządu przy przeprowadzaniu odbudowy. Zaznacza jednak, że rzecz cała od pewnego czasu utknęła. Poddawany następnie ustroj krytyce przedłożoną ustawę i wywołanie kredytów na ten cel przyznanych mówca wnosi w imieniu swego klubu o przejście nad nią do porządku dziennego. W głosowaniu wniosek przyjęto 104 przeciwko 93.

Przystąpiono następnie do dalszego ciągu dyskusji nad sprawozdaniem komisji oświatowej w sprawie ustawy o

zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych

o odbudowie szkół powszechnych. W głosowaniu nad pierwszą ustawą

o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych przyjęto poprawkę p. Piechoty o skreślenie ustępu 2 art. ustęp ten brzmi: „7 klasowe szkoły powszechne mają obok nauczycieli osobnego kierownika”. Przyjęto również poprawkę p. Piotrowskiego do art. 3 w myśl której minister ma prawo nie tylko założyć szkołę, ale także pozostawić już istniejącą tam, gdzie liczba dzieci nie wystarcza do stworzenia obwodu szkolnego. Inne poprawki odrzucono. Poprawkę p. Piotrowskiego, aby językiem wykładowym w szkołach mniejszości był język polski odrzucono 151 przeciwko 69.

Przyjęto następnie rezolucję komisji w sprawie stopniowego likwidowania szkół 1 klasowych z poprawką p. Woźnickiego, aby te dotyczyły w miarę możliwości także szkół 2 klasowych.

Przyjęto również rezolucję p. Smulikowskiego w sprawie planu finansowego dla realizacji szkolnictwa powszechnego.

Rezolucję p. Sołtyka w sprawie zwolnienia inspektorów od obowiązku wypłacania pensji nauczycielom, rezolucję p. Piotrowskiego w sprawie zaopatrzenia dzieci biednych w książki i materiały piśmienne, rezolucję p. Janeczka w sprawie osad pokarczemnych również przyjęto.

W drugiej ustawie o budowie szkół przyjęto jedynie poprawkę stylistyczną p. Nowickiego do art. 6. Obie ustawy uchwalono w drugim czytaniu, trzecie czytanie odroczono do następnego posiedzenia.

Następne posiedzenie we wtorek.

mandatów, skoro uzna je za nieumotywowane. Wnioski, uznane za uzasadnione, przesłane zostaną Izbie kasacyjnej do rozpatrzenia. Jutro przed południem komisja odbędzie posiedzenie dla rozpatrzenia wniosków, dotychczas zgłoszonych. Ma ona przygotować sprawozdanie na plenum.

O formacie orzeczenia.

WILNO, 10 (PAT) Po kilkogodzinnej dyskusji nad wnioskami orzeczeniowymi podkomisji politycznej osiągnięto porozumienie klubów co do zgłoszonych punktów zasadniczej uchwały. Kluby zastrzegły sobie możliwość wnoszenia dodatkowych wniosków do niektórych punktów. O godz. 23 podkomisja polityczna prowadziła dalsze obrady, zmierzające do uzgodnienia tekstu uchwały zasadniczej w szczegółach.

Kryzys parlamentarny w Kownie.

KOWNO, 10 (PAT) Po kryzysie gabinetowym nastąpił na Litwie kowieńskiej kryzys sejmowy. W dniu 7 lutego socjalni-demokraci po odczytaniu na posiedzeniu konstytuancy deklaracji, protestującej przeciwko przyjętej w 2 czytaniu ustawie uniwersyteckiej, mającej ich zdaniem charakter klerykalny, opuścili salę. Socjaliści narodowi poszli za przykładem socjalnych demokratów. Posiedzenie wskutek braku quorum przerwano.

Jako wyjście z sytuacji uważają dzienniki bądź poczynienie ustępstw socjalistom narodowym, bądź rozwiązanie konstytuancy.

Na arenie międzynarodowej.

Anglia a konferencja genueńska.

(Sprawa odroczenia).

PARYZ 10. Korespondent londyński „Tempsa” donosi, że w angielskich kołach rządowych panuje opinia, iż odroczenie konferencji genueńskiej do kwietnia byłoby rzeczą możliwą, o ile zwłoka taka miałaby wpłynąć dodatnio na wyniki narad. W londynie zdają sobie sprawę z doniosłości i celowości porozumienia się Państw Sprzymierzonych na drodze dyplomatycznej co do wszystkich spraw objętych porządkiem dziennym konferencji genueńskiej jeszcze przed jej zwołaniem.

Potrzebni czeladzie stolarscy do załadunku mebli ul. Wschodnia 66, I. Salamonowicz.

Memoriał francuski w sprawie Genewy.

PARYZ, 10 (PAT) Memoriał rządu francuskiego w sprawie konferencji genueńskiej rozrządza w związku z programem tej konferencji, poszczególne punkty rezolucji uchwalonej w Cannes. Zaznaczając, że oddzielne punkty programu nie są ostatecznie jasno sformułowane i dlatego rządy państw sprzymierzonych powinny się porozumieć co do ich interpretacji, memoriał podkreśla, że byłoby rzeczą niedopuszczalną, aby konferencja genueńska zastępowała Ligę Narodów w pracach powierzonych jej na mocy traktatu, ona stwierdza, że oibrzymi program, nad sobą niekierując, wymaga przeprowadzenia szeregu prac przygotowawczych, do którego to celu potrzeba dłuższego okresu czasu. Wobec tego memoriał uważa za wskazane odroczenie zebrań się konferencji o 8 miesięcy, wyrażając nadzieję, że w przeciwnym razie konferencja zamiat doprowadzić do pomyślnych rezultatów, może się skończyć wśród nowego zamieszania i chaosu.

Koronacja Piusa XI.

RZYM 10. (PAT). Koronacja nowego Papięza tak samo jak Papięza Piusa X odbyła się w Bazylice św. Piotra.

Sytuacja w Rosji.

Stosunki sowiecko-szwedzkie.

SZTOKHOLM, 10. (PAT). Projekt prowizorycznego układu gospodarczego rosyjsko-szwedzkiego, podpisany przez delegatów obu stron, przedłożony został rządowi szwedzkiemu do zbadania.

Instrukcje sowieckie.

MOSKWA, 10 (PAT) Delegacja sowiecka na konferencję genueńską otrzymała od swego rządu polecenie, aby domagała się na konferencji wszelkimi siłami rozpatrzenia sprawy odszkodowań dla Rosji za straty poniesione przez zarządzenia Ententy.

„Czereszycyzajka” podobno rozwiązana.

MOSKWA, 10 (PAT) Rozporządzeniem C. i K. z dnia 6 lutego br. rozwiązana została czereszycyzajka, jak również wszystkie jej organy. Czynności czereszycyzajki przekazano ludowemu komisariatowi do spraw wewnętrznych.

Polityka polska

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA 10 (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu 9.2 pod przew. p. ministra Stesłowicza, uchwaliła statut organizacyjny drukarni państwowych, rozporządzenie zmieniające rozporządzenia Rady ministrów o utworzeniu państwowego komitetu radiotechnicznego, oraz zatwierdziła szereg spraw bieżących.

Wracają...

MOSKWA, 10 (PAT) Przybył tu nasz eskadron z repatriantami polskimi. Znajdował on się w drodze z Moskwy przez przeciąg dwóch dni. Po zatwierdzeniu formalności wjeżdżają dopiero ku granicy polskiej.

Obrady Sejmu Wileńskiego.

Historyczna chwila.

WILNO 10. (PAT) Plenarne posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na piątek godz. 5 pp. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, zatwierdzenie mandatów niekwestjonowanych, wnioski polityczne w sprawie uchwały zasadniczej, dyskusję generalną. Do dyskusji generalnej zapisało się 24 morgów.

Z komisji weryfikacyjnej.

WILNO, 10. (PAT) Komisja weryfikacyjna na dzisiejszym posiedzeniu ustaliła większością 10 głosów przeciwko 6, przy 2 wstrzymujących się od głosowania, że Sejm może uchylić wszelkie wnioski w sprawie kwestjonowanych

Ric dziwnego.

MOSKWA, 10 (PAT) W Moskwie...

Kurs marki polskiej.

MOSKWA, 10 (PAT) Kurs marki...

Komunistki w Niemczech.

BERLIN, 9 (WAP) Pomimo zaostżenia...

Zamach niemiecki.

KATOWICE, 10. Do sekretarza...

Nowy konflikt.

RZYM 8. (PAT) WBK. „Tribuna“...

O długi sprzymierzonych.

PARYŻ 8. (Polpress) Waszyngtoński...

Strajk w Niemczech.

BERLIN, 10 (PAT) Hav. Powrót do...

Czwarta Loteria Państwowa.

Czwarta klasa. Drugi dzień ciągnięcia.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolary 327.75 Marki niem. 13.30 Franki szwajc. 640.--

Kronika polityczna.

Mała Ententa na konferencji w Genewie.

Prasa jugosłowiańska ogłasza...

St. Zjednoczone wobec konferencji.

Korespondent „Times’a“ z Nowego...

w tej sprawie postawa wyraźną, sto-

Prezydent Harding oświadczył jed-

O apanaże ex-cesarza.

„Echo de Pais“ dowiaduje się, że...

Wielkie sprzysiężenie w Japonii.

Nieudany zamach na japońskiego...

Inteligencja łódzka przed oddaniem wyborów do przyszłego Sejmu Starostwom.

Związek Pracującej Inteligencji roz-

Z Sądów.

Komunistka przed sądem.

Dnia 28 kwietnia 1923 r. o godz. 10-

piwiarni Jana Tankiewicza, zanwały...

Zarządzona przez przodownika re-

Oględziny tych odezwy wykazały, że...

Drugi z nich, t. j. Adolf Abram...

Na fundusz pasowy „Pacy“.

Ostatnio na fundusz pasowy „Pacy“...

Rzelnica Górna.

Dnia 12 b. m., o godz. 3.30 po poł.

Na porządku dziennym, wybór de-

Wieczory teatralne.

„Mazepa“, tragedia w 6 aktach...

Słowacki na scenie łódzkiej, „Ma-

Na tle tej przedziwnej, nie do wytłumaczenia...

Prawdziwy pietyzm naszych czynników...

Ułamek historycznej legendy, osnutej...

Jedną z najpiękniejszych chyba postaci...

Świętyn był p. Kulakowski, jako pełen...

P. Kwiatkowski jako Mazepa, miał...

scenach ze Zbigniewem. Były może...

Dobrym Zbigniewem, tym rycerzem bez...

Interesujące sylwety stworzyli p. Leszyc...

Piękne, stylowe kostiumy, dekoracje...

Pod adresem p. Kulakowskiego, jako...

Dla bezpieczeństwa i pokoju.

Podpisanie umowy handlowej polsko-francuskiej w dn. 6 b.m. jest bezspornie jednym z najdonioślejszych aktów państwowych w dziedzinie naszej polityki zagranicznej. Nie dlatego, by umowa paryska otwierata nam jakieś szczególnie pomyślne horyzonty ekonomiczne, nie dlatego, by zapewniała specjalne korzyści i przywileje naszemu handlowi zagranicznemu, nie dlatego wreszcie, by stanowiła wyłom w chińskich murach powojennych odrębności i wyłączności, krępujących rozwój gospodarczy Polski. Cała waga i znaczenie dokumentu z dn. 6 lutego tkwi właściwie nie tyle w nim samym, ile w jego podpisaniu bezpośrednich a odmiennej natury konsekwencjach.

Akurat rok temu, podczas pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu omówiona została i przygotowana zasadniczo umowa polityczno-wojskowa pomiędzy Francją a Polską. Umowę tę podpisano w dn. 19 lutego 1921 roku z bardzo istotnym wszakże zastrzeżeniem, że w życie życie dopiero po podpisaniu traktatu handlowego, z którym ma stanowić jakby nierozłączną całość. Obecnie zastrzeżenie to utracilo moc swoją, a przynajmniej polityczno-wojskowe, ustalające ramy współdziałania polsko-francuskiego, stało się faktem dokonany.

Tym sposobem okrzepła nakońcie i stężała w wyraźne formuły traktatu ujęta idea ścisłego porozumienia Warszawy i Paryża na chwilejnym i grząskim gruncie współczesnych stosunków europejskich. Istniejące od wieków w duszach obydwu narodów sojusz i braterstwo polsko-francuskie przyobiekły się w żywe ciało realnych prac i poczynań. Ten olbrzymiej doniosłości krok na drodze umocnienia zębów naszej państwowości i zabezpieczenia jej pokoju zwołany przez zapewnienie współpracy i

ewentualnej pomocy ze strony naszej naturalnej zachodniej sojuszniczki -- wywołuje w całej Polsce uczucie najgłębszej radości i zadowolenia. Ukończone zostało dzieło, niosące ogromne korzyści polityczne nie tylko sprzymierzonym państwom, lecz będące fundamentem niejako pokoju Europy i rękojmią pomyślnego jej odrodzenia.

Polska wychodzi ze stanu odosobnienia, wstępując na szerokie szlaki mocarstwowej potęgi. Pierwszym działaniem naszym w tym kierunku był traktat z Rumunią, ratyfikowany przez Sejm w d. 1-go lipca 1921 r. Ta konwencja obronna, będąca gwarancją nienaruszalności ustanowionej traktatem ryskim polskiej granicy wschodniej, znajduje swe znakomite uzupełnienie i dopełnienie w umowie polsko-francuskiej, która naszego zachodniego sąsiada i jego niewygasłe dągnięcia odwetowe ma głównie na widoku. Umowy z Francją i Rumunią, równie dla nas cenne i niezbędne, w swej wartości absolutnej różnią się przecież o tyle, o ile głos Francji rozlega się donośniej w koncercie europejskim, niż głos Rumunii.

Jest prawdziwym szczęściem, że wejście w życie obowiązującej umowy francuskiej i polskiej przypadło w okresie, gdy na warsztacie polityki międzynarodowej znajduje się długi szereg spraw ogólnego i pierwszorzędnego znaczenia, że wymienimy tu tylko układ francusko-angielski i konferencję genueńską. Interesy zarówno Francji, jak Polski jedynie zyskać mogą, jeśli w tem obecnym przełomowym stadium poszukiwania nowych dróg spójny blok francusko-polski wystąpi solidarnie w obronie niezachwianych podstaw traktatu wersalskiego, który jest zarówno podwaliną naszej niepodległości państwowej, jak gwarancją spokojnej

odbudowy zrujnowanej najazdem germańskim Francji. W dobie, gdy pod gmach tego traktatu czynione są z różnych stron bardzo głębokie i tajemne podkopy, zgodna kontrakcja Francji i Polski jest nieuniknioną koniecznością, której formy określa właśnie obowiązujące już porozumienie.

A i w węższym zakresie naszych spraw państwowych, kiedy się waży o losy Wileńszczyzny, kiedy — dzięki uprzejomości naszych przyjaciół z nad Tamizy — problemat

Małopolski Wschodniej może być znowu przeciwko nam wysunięty na terenie polityki międzynarodowej, — jakże bardzo potrzebne jest Polsce potężne poparcie i współdziałanie wielkiej łacińskiej siostrzyczki, która, o czem nie wolno zapominać, w sprawie górnośląskiej oddała Rzeczypospolitej niesłychanej doniosłości usługi, zrzucając cały swój wpływ, autorytet i talenty mężów stanu na szalę.

B. D.

PIUS XI.

Nowowyzbrany Papież Pius XI, dobrane znany w Polsce, jako wizytator Kościoła z ramienia Stolicy Apostolskiej za Rady Regencyjnej, a następnie za Rzęczypospolitej, nuncjusz papieski i delegat Watykanu na Górny Śląsk, urodził się w roku 1857 w Umbrji w północnych Włoszech. Łącząc wielce staranne wychowanie, jakie otrzymał dzięki zamożnej acz szczerze demokratycznej rodzinie z bardzo wysokim wykształceniem, dał się w młodości już poznać jako znakomity teolog, profesor seminarjum, a następnie bibliotekarz Watykanu, na którym to stanowisku została go wojna europejska.

Gdy pod koniec tej wojny Stolica Apostolska wysunęła się na szerszy horyzont polityczny dzięki inicjatywie pośrednictwa pokojowego pomiędzy stronami walczącymi, cichy dotychczas uczonej watykański wyróżnił się w otoczeniu papieskim, jako człowiek niezwykle świeżo, sprawliwy i bezstronny, a współczujący żywo niedoli walczących.

To niewątpliwie skłoniło Watykan do awansowania go na protonotariusza apostolskiego i wysłania go do Polski, w której imieniu w dobie, gdy Watykan wysuwał swe warunki pokojowe, zabiegała ówczesna Rada Regencyjna.

Względy natury politycznej, a przede wszystkim obawa, że Niemcy mogą nie zgodzić się na akredytowanie przedstawiciela dyplomatycznego, im niedogodnego, skłoniły Watykan do nazwania ks. Rattiego wizytatorem kościołów w Polsce. W tym charakterze urzędowym przybył delegat Watykanu do Polski w r. 1918, witany na jej granicy przez specjalnie w tym celu wysłanego przez kra-

jowe władze duchowne ks. biskupa Przezdzieckiego.

Po przybyciu do Warszawy ks. Ratti zetknął się bezpośrednio z bolączkami Polski w najtrudniejszym okresie stawiania się państwowości naszej.

Przyczyniło się do tego również zwiedzenie ośrodków życia katolickiego w Polsce, a mianowicie Częstochowy, Gniezna i Poznania oraz branie żywego udziału w życiu towarzyskiem stolicy Polski.

To jednak przedstawieli Watykanu nie tylko uznaniu duchowieństwa w kraju, władz polskich i całego społeczeństwa, ale i nie bez wpływu pozostało na dalszą szybką karierę ks. Rattiego.

W roku 1919 wizytator papieski i protonotariusz Watykanu otrzymuje godność biskupa in partibus infidelium i konsekrowany zostaje w Warszawie w obecności wszystkich biskupów polskich, zjawiających się poraz pierwszy w komplecie dzięki temu, iż za wstawieniem ks. Rattiego Watykan obsadził wszystkie bez wyjątku przez czas dłuższy osierocone biskupstwa w Polsce. Wraz z tem stolica Apostolska tworzy dla niepodległej Polski i dla swego przedstawiciela nuncjaturę I klasy.

Jako arcybiskup udaje się z Warszawy ks. Ratti na Górny Śląsk, aby tu dać świadectwo prawdziwemu, przyczynić się do sprawiedliwego wyroku i łagodzić przeciwnictwa wśród wiernych jednej wiary, a różnej narodowości. Gdy jednak zetknął się bliżej z duchowieństwem niemieckim i nie mógł nie potępić jego metod postępowania, zwłaszcza w znanej aferze biskupa wrocławskiego Bertrama, ks. Ratti opuścił Śląsk i niebawem po-

MAURICE RENARD.

Dziwy dr. Lerna.

Zresztą, gdyby który czytelnik ziośliwy chciał dociec końca, niech się uda do opactwa Grey. Tam go poinformują dokładnie o doktorze Lerne i jego wyczajach.

Co do mnie, bynajmniej nie mam na to ochoty, ale gdyby się znalazł jakiś wytrwały poszukiwacz prawdy, byłbym mu niesłychanie wdzięczny za dowiedzenie się, czy historie te są mistyfikacją Cardallaca, czy też rzeczywiście zostały poddyktowane maszynje do pisania na seansie spirytystycznym.

ROZDZIAŁ I.

Nokturna.

Zapadał wieczór niedzielny. Wydłużony cień mego samochodu przybiebrał kształt buta, którego ostrogo stanowiła moja sylwetka. Pędziłem tak od rana. Ludzie patrzyli na tę gonitwę, jak na scenę jakiegoś dramatu. Skórzanym kask, okulary automobilowe w kształcie orbit szkieletu, ciało pokryte brunatnym płaszczem skórzanym czyniły mnie podobnym do piekielnego potwora lub jednego z demonów, kuszących świętego Antoniego, albo do bestji mitycznej, która ucieka przed słońcem, pędząc na spotkanie nocy, by się z nią zespolić jak najprędzej.

I w istocie miałem duszę potępieńca, pędząc już przez siedem godzin moim 80 HP. autobilem. Przed oczyma skakały mi majaki. Zwykle wtedy zępa się mózgu uparcie jakiegoś słowa lub zdania. Mnie prześladowało od paru godzin jedno zdanie „Przyjść sam i

uprzedź“, które męczyło mnie natrętnie, doprowadzając do rozpaczki umysł i tak już wyczerpany turkotem maszyn i szybkością jazdy.

Tymczasem to dziwne zdanie „Przyjść i uprzedź“ podkreślone dwa razy ręką mego wujka w liście przedtem, zupełnie mnie nie uderzyło. Teraz zaś, gdy „jechałem sam uprzedziwszy w pierw“ do zamku w Fonval coś mi uparcie do wodziło w głowie, że zdanie to brzmi jakoś dziwnie. Przed oczyma skakały mi te złowrózne słowa; w uszach dzwignęły jedynie te trzy wyrazy. Gdzie tylko spojrziałem, czy na tablicę, noszącą nazwę wsi, czy na niebo, czy na drogę przed siebie, wszędzie wyczytywałem słowa: „Przyjść sam“.

A niezmiernym motorem powtarzał sto razy na minutę „Sam, sam, sam“, „przyjść, przyjeść, przyjeść“.

Pytałem sam siebie, skąd wujowi memu przyszły do głowy te zaprosiny; chciałem już z całej duszy usłyszeć, jakie powody go do tego skłoniły.

Szybko zbliżałem się ku celowi mojej wyprawy. Rozpoznawałem już znajomą okolicę; prześladowająca mnie zmora zaczęła słabnąć.

Ludne i pełne miasto Nantheł, przez które musiałem przejeżdżać, zatrzymało mnie trochę; ale minawszy przedmieście, spostrzegłem we mgle dalekie wzgórza ardeńskie.

Wieczór tymczasem zapadał. Chocąc dobić do celu przed nocą, pędziłem ile sił w motorze.

Maszyna dyszy. Zwijają się pod nią droga jak wstążka na szpulę.

Gwiżdże w uszach wichry huraganem. Pod okularami trzeszcza mi jakieś muszki.

Roje komarów siekają twarz olowiem. Złociste masy po prawej stronie.

Droga pochłania mnie w w dół.

A teraz unosi mnie w górę błyskawicznie.

Słońce zachodzi i wschodzi. dla mnie co chwila.

Znika!

Pędzę dalej co sił w motorze.

Dosięgam w pół godziny lasów ardeńskich.

Serce omal mi nie wyskoczy!

Piętnaście lat!

Oto piętnaście lat jak ich nie widziałem.

Drogie lasy, przyjaciele moich dzieciennych wakacji.

Doskonałe sobie przypominam ów wąwóz, w którym jak w korycie widniała ciemna masa zamku.

Ciotka Liwidona Lerne mawiała, że to szatan wściekły z jakiegoś niepowodzenia wydrażył ten wąwóz jednym uderzeniem kopyta.

Wiarygodność tego pochodzenia dałaby się zaprzeczyć. W każdym razie miejscowość ta jest niezwykle połączona.

Spitryzowane amfiteatralnie ściany o twierają się w jednym miejscu na pola Dolina wgrza się jak fjord w góry le-siste. Przerzyna łomy skalne w kształt ulicy bez wyjścia, której mury, wznoszące się w miarę, jak się wąwóz rozszerza, tworzą amfiteatralny łuk. W ten sposób, chociaż Fonval leży w łonie gór, można tam dojść nie wspinając się bynajmniej w górę.

Zagłębienie fjordu tworzy park zamkowy, zaś mur dokola zamku robi wrażenie wystających skał morskich.

Droga aleja topolowa wiedzie ku bramie.

Wkrótce wjeżdżam w nią!... a za minut kilka dowiem się, dlaczego nikt nie miał mi towarzyszyć do Fonval.

Cierpliwości!
Masa Ardenów odcina się w złocistych potęgach.

Pędzę dalej.
Po drodze mej wszystko się staje ruchem, przed którym uciekam we wściekłej gonitwie.

Grzbiety gór mkną naprzeciw mnie i uciekają jeden za drugim.

Pędzą ku mnie, mijają mnie i nikną.

Wznoszą się, by nagle opaść w dół niby fale — olbrzymi gigantycznego oceanu.

Noc zapada.

Jakiś wieśniak woła za mną.

Pewnie przekleństwo jakieś!...

Przyzwyczaiłem się do nich po drodze.

Syrena moja odpowiada mi wścickim, przemijającym piskiem.

Las!

Ach — co za zapach potężny!

Woń kończącej się jesieni!

Ach! mózż przedłużyc nozdrzom rozkosz owej woni!

Zwolnięm.

Automobil płynie wolno. Huk maszyny zcisza się w szelest.

Wznoszące się mury wonnego korytarza rozszerzają się.

Robi się jaśniej!

Za chwilę ujrzę Fonval, jak na dłoni.

Hola!

Omali nie wyrzuciłem koziołka.

Droga skręca się niespodzianie.

Zwalniam jeszcze bardziej.

Za chwilę nowa niespodzianka!

Stają!

Jasna noc pozwoliła mi rozoznać kierunek drogi powykręcanej nie do poznania.

Chciałem się cofnąć; odkryłem nowy zakręt, którego nie zauważyłem przejeżdżając.

Obrałem drogę na prawo, ale prze-konałem się, że wracała kilka razy w to samo miejsce.

d. s. n.

wrócił do swej ojczyzny, powołany na arcybiskupstwo medjolańskie w kwietniu 1921 roku, w czerwcu zaś mianowany kardynałem.

W ciągu trzydniowego pobytu w Polsce nowoobрани Papież nie tylko poznał Polskę, ale i pokochał ją, akcentując to przy każdej okazji zarówno u nas, jak i wśród swoich: jeszcze niedawno w Rzymie na uczcie, wydanej na jego cześć przez Medjolańczyków oświadczył on, iż Polskę za drugą niejaką swoją ojczyznę uważa i zawsze myśli do niej wraca.

Sz szczególnie pięknie ten swój stosunek do Polski ujął ks. Ratti — dziś Papież Pius XI — w mowie, wygłoszonej w Belwederze w dniu Nowego 1921 roku

do Naczelnika Państwa, składając Mu i Polsce życzenia imieniem swoim i całego ciała dyplomatycznego.

Równie piękny dowód swych uczuć dla Polski dał najwyższy dziś dostojnik kościoła katolickiego w piśmie noworocznym do Naczelnika Państwa, nadesłanym w roku bieżącym i zawierającym podziękowanie za przyznaną mu przez kapitułę Orderu Orła Białego gwiazdę tego najwyższego polskiego odznaczenia.

Wszystko to przemawia za tem, iż nowy następca św. Piotra na Stolicy Apostolskiej z błogosławieństwem swem dla całego świata katolickiego łączy pamięć o Polsce. W dziejach Polski nie może to przebrzmieć bez wpływu i znaczenia.

Zjazd wojewódzki N. P. R. w Poznaniu.

(Korespondencja własna „Pracy”).

W d. 6 b. m. odbył się w Poznaniu zjazd N. P. R., w którym brało udział blisko 100 delegatów i tyluż gości. Podkreślić należy przedewszystkiem nadzwyczaj rzeczowy przebieg obrad całodziennych. Wysoki i poważny poziom zjazdu świadczy najmówniej o tem, że rzesze robotnicze podnoszą się w szybkim tempie na coraz wyższy szczebel kulturalny, a przedewszystkiem mamy tu nowy dowód, że chyba najzaufany reakcjonista może uważać robotnika jeszcze za obywatela drugiej klasy.

Obrady sągały o godz. 11 przed poł. kol. prezes Milczyński przemówieniem okolicznościowym i przywitaniem licznych gości i delegatów. Na sekretarza zjazdu obrano kol. prof. Szalkowskiego z Gniezna. Po przyjęciu przez zjazd regulaminu obrad nastąpiły przemówienia powitalne.

Imieniem klubu poselskiego N. P. R. oraz Głównego Komitetu Wykonawczego którego prezes nie był w stanie przybyć powitał zjazd kol. poseł Chałczyński, prezes klubu poselskiego N. P. R., kreśląc w kilku zdaniach podstawy i cele narodowego ruchu robotniczego. Po nim zabral głos kol. Mańkowski, prezes Zarządu Centralnego Z. Z. P., wskazując na wspólne węzły, które łączą Z. Z. P. i N. P. R. Imię iem N. P. R. na wychudziwie przemawiał kol. prez. Faustyniak, za pomoraki zarząd wojewódzki kol. prez. Pawlak. W imieniu prasy robotniczej przemawiali kol. Sutorowski, redaktor „Sprawy Robotnizej” w Warszawie i Krokowski, redaktor „Prawdy”. Za klub N. P. R. w radzie miejskiej m. Poznania mówił kol. architekt Bailenstedt.

Po przemówieniach tych przystąpiono do sprawozdania zarządu. Jako pierwszy zabral głos kol. poseses Milczyński, który zdał sprawozdanie za cały czas od ostatniego walnego zebra- nia w lutym 1920 r. Zobrazował w swem przemówieniu wszelkie trudności, które zwalczać należało w tym okresie czasu. A jednak organizacja nie upadła, tylko się rozrosła.

Ile włożono pracy w organizację i jak wielkie odniosła ta praca skutki, wynikało dobitnie za sprawozdania sekretarza kol. Ciszka. Tak np. liczba członków w okresie sprawozdawczym podniosła się więcej niż w trójnásob, liczba filij wzrosła z przeszło 100 w roku 1920 na przeszło 400. Najciekawsze a zarazem najmówniejsze były liczby, w których podawał kolega Ciszka siłę naszą w radach miejskich i sejmikach powiatowych. Wynika z nich, mimo braku pewnych danych z kilku jeszcze powiatów, że przy wyborach Narodowa Partja Robotnicza osiągnęła więcej głosów od wszystkich innych partyj razem wziętych i więcej mandatów w ciałach samorządowych. Praca oświatowa, która się wyraża w cyfrach dotyczących zebrań i wieców jest wprost imponująca. Sprawozdanie to było jasnym dowodem że N. P. R. spełnia wszędzie swe zadania i że niezależny narodowy ruch robotniczy toruje sobie spokojnie, ale nieprzeczalnie drogę do zwycięstwa na tym terenie, który nie tak dawno temu był wyłączną domeną reakcji. Sprawozdanie to przyjęto z wielkim zadowoleniem do wiadomości.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej nastąpiły dyskusje nad sprawozdaniem zarządu. Dyskusja obszerna a poważna podkreśliła tylko to, co wypowiedział zarząd. Nie było najmniejszych zgrzytów, tak że jednogłośnie zjazd

przyjął sprawozdanie zarządu do zatwierdzającej wiadomości.

Wobec tego przystąpiono do zatwierdzenia spraw administracyjnych i składkowych, a z kolei do wyboru nowego Zarządu. Z pośród kilku kandydatów przypadł urząd prezesa partji kol. posełowi Herzowi. Na wiceprezesów wybrane kol. Bartkowskiego i Milczyńskiego. Sekretarzem został ponownie obrany kol. Ciszka, skarbnikiem kol. Hala. Na I wników wybrano kol. kol. prof. Grudnicwicza, Mańkowskiego, A. Wachowiaka i D. Starka.

Po zatwierdzeniu tej najważniejszej części porządku dziennego, wygłosił obszerny i gruntownie opracowany referat polityczno-gospodarczy kol. pos. Chałczyński. W związku z referatem uchwalono kilka rezolucyj, które poniżej podajemy.

Na tem zakończyły się późnym wieczorem obrady zjazdu i wszyscy delegaci poróżjeżdżali się do swych powiatów, wynosząc do głębi przekonanie, że idea nasza toruje sobie coraz bardziej drogę wśród rzesz robotniczych i zwycięstwo o zupełne jej jest pewne, byle każdy wytrzymał na swem stanowisku.

REZOLUCJE.

I.
My delegaci na Zjeździe N. P. R. na wojew. Poznańskie w dniu 6-go lutego 1922 r. po wysłuchaniu sprawozdania prezesa klubu poselskiego N. P. R. wyrażamy mu nasze uznanie za pracę, jaką w tak trudnych warunkach, w tej nikłej liczebności, dla klasy pracującej spełnił. Wzywając posłów naszych, aby nadal po tej drodze kroczyli, kładziemy im specjalnie na serce sprawę doprowadzenia do najrychlejszego rozwiązania sejmiku i rozpisanie nowych wyborów. W tej sprawie wniósł posłowie nasi, zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej N. P. R., doprowadzić do złożenia mandatów, aby w ten sposób przyspieszyć powstanie nowego i lepszego dla klasy pracującej Sejmu.

II.
Zjazd N. P. R. na woj. poznańskie stwierdza, że z okazji Nowego Roku wydano licznej rzeszy robotników rolnych zwolnienie z pracy — terminatki. Wydawanie terminatek spowodowane zostało wyłącznie względami politycznymi, t. j. jako środek teroru na robotników, przez wyrzucanie z pracy w pierwszym rzędzie działaczy N. P. R. i Z. Z. P. Zjazd piętnuje tego rodzaju biały bolszewizm obszarników, którzy nie licząc się z ciężkim położeniem kraju i dając powód niezadowolenia i fermentu, i wzywając klub poselski N. P. R. do energicznej akcji mającej na celu ukrócenie samowoli obszarników.

Zjazd domaga się, aby zmuszono właścicieli majątków do zatrudnienia tylu robotników, ilu było w danym majątku w roku 1914, oraz aby te role, które z winy właścicieli leżą odłożonym, przejęto bezzwłocznie na cele reformy rolnej.

III.
Zjazd wojewódzki N. P. R. wzywa klub poselski, by wesołał energiczną akcję wobec Rządu celem zapobieżenia bezrobociu, gwałtownie szerzącemu się w Województwie Poznańskim.

IV.
Delegaci zebrani na zjeździe N. P. R. w dniu 6-go lutego 1922 roku podzielają stanowisko Rządu w sprawie sprawa-

dzenia monopolu tytoniowego w Rzeczypospolitej. Zjazd uznał stanowisko posłów N. P. R., którzy głosowali za monopolem, jako stanowisko państwowe, i solidaryzuje się z klubem poselskim.

WNIOSEK.

Zjazd N. P. R. na województwo poznańskie w dniu 6-go lutego r. b. upoważnia zarząd wojewódzki N. P. R. do złożenia osobnego zjazdu radnych N. P. R., zasiadających w radach miejskich i sejmikach powiatowych.

Na marginesie chwili.

Terror hakatystyczny.

W nr. 31 hakatystycznej „Lidzer Frie Presse” znajdujemy niezmiernie interesujący dokument. Jest nim protokół posiedzenia niemieckiej frakcji sejmowej z d. 27 ub. m., stanowiący o jednogłośnie wykluczeniu z grona członków frakcji posła Friesego.

Pamięając rzekome uchybienie reglamentacyjne posła Friesego, na które powołano się w motywach swego „Wyroczni” niemieckiej frakcji sejmowej, powodem zastawionego ostracyzmu na jego nie- możność wywierania wpływu przez frakcję

na prace polityczne wykluczonego posła i chęć zrzecenia się frakcji odpowiedzialności za jego działalność.

Mimo tej pięknej w oryginale stylizacji motywów orzeczenia 6 członków niemieckiego klubu sejmowego, trudno się oprzeć wrażeniu, że za kulisami tego trybunału ukrywają się inne czynniki i inni inspiratorzy, w rodzaju zagackowych osobistości typu p. Behrensa i jemu podobnych nacjonalistów antypolskich z „Bund der Deutschen Polens”.

Posel Friesa padł widocznie ofiarą swej „nieprzeznaczonej”. Zamiast zgłosić skargę do „Roboty”, uprawianej w Polsce przez różne organizacje wszechniemieckie o niewinnych napóżor nazwach, — zaprażył iść własnymi drogami i, jako lojalny obywatel polski, pracować dla dobra swych niemieckich współrodaków w konstytucyjnych ramach państwowości polskiej i bez oglądania się na wskazujący palec Berlina.

Sądzymy wszakże, że wykluczenie posła Friesego z niemieckiej frakcji sejmowej nie tylko nie wywoła zachwyłu wśród dalekich południami od swych kwateronów niemieckich — mas obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, lecz może nawet stworzy wielu z nich osoby delikatnie uśmiechnięte wszelakimi „Bundów” — i wywoła skutki, wręcz odmierzonego odwrotny. (b.)

Zebanie pełnomocników Pol. Zw. Zaw. „Praca”.

W dniu 8-yim lutego r. b. odbyło się zebanie pełnomocników Związku „Praca”. Zebanie rozpoczęło się o godz. 11-ej przed południem w lokalu własnym ul. Główna 31.

Obecnym na zebraniu było 163 pełnomocników. Porządek obrad obejmował następujące punkty: 1. Zagajenie, wybór przewodniczącego i prezydium. 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebra- nia. 3. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej. 4. Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. 5. Wnioski.

Zebanie zagnął prezes związku, „Praca” p. Sokolnicki proponując na przewodniczącego kol. A. Antoszkiewicza, co zebrani przyjęli. Protokół prowadził kolega A. Durko, asesorem byli Szewczyk, Dąbrowski, Nowakowa i Swierczyński. Po ukonstytuowaniu się prezydium przystąpiono do dalszych punktów porządku obrad. Protokół odczytał kol. Durko, który zebrani bez dyskusji przyjęli. Sprawozdanie kasowe za rok 1920 odczytał skarbnik Szczapiński, Komisji Rewizyjnej Olczak. Nad odczytaniem sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiało 26 mówców, na stawiane zapytania wyjaśnień udzielał kol. Kazimierzczak.

Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący podał sprawozdanie kasowe pod głosowanie, które zebrani w całości przyjęli, poczem przewodniczący zarządził przerwę w celu dokonania wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej, oraz Sądu Koleżeńskiego, w międzyczasie dokonano wyboru komisji skrutacyjnej, do której weszli A. Ogłowski, Kubiak, Wojtczak i Pola. Komisja po dokonaniu obliczenia głosów stwierdziła protokołem co następuje:

Do zarządu zostali wybrani przez tajne głosowanie większością głosów następujący koledzy: Jędraszczyk Ignacy (133 gł.), Woźniak Wacław (129 gł.), Sobczak Michał (128 gł.), Wieczorek Feliks (125 gł.), Szczapiński Bolesław (124 gł.), Piotrowski Władysław (124 gł.), Sokolnicki Bronisław (124 gł.), Cedyński Stanisław (121 gł.) i Bernaciak Jakób (120 gł.): jako zastępcy Sękowski Bronisław, Kolański Józef, Wojtczak Stanisław i Maciaszek Walenty. Do Komisji Rewizyjnej: Michałkiewicz Władysław (135 gł.), Cyrański Adam (125 gł.), Antoszkiewicz Andrzej (134 gł.), Landowicz Franciszek (129 gł.) i Stali Feliks (128 gł.). Do Sądu Koleżeńskiego: Rogowski Józef (134 gł.), Frątczak Józef (133 gł.), Bonczyk Michał (133 gł.), Zóraw Mikołaj (129 gł.) i Bochniak Andrzej (129 gł.).

Następnie przystąpiono do ostatniego punktu obrad: „Wnioski”.

Kol. Kazimierzczak zgłosił 4 wnioski mianowicie: W sprawie składek miesięcznych. Zpomogli pośmiertnej. Zpomogli wydalonym z pracy za działalność związkową i Gratyfikacji Zarządowi.

Wniosek 1-szy (składki miesięczne), wnioskodawca zreferował w sposób następujący: dotychczasowe składki kwartalne po Mk. 30 — skasować, natomiast

składkę normalną miesięczną podnieść z Mk. 40.— na Mk. 50.— W sprawie tego wniosku przemawiało 15-u mówców. Po przedyskutowaniu powzięto następującą uchwałę: Zebrani pełnomocnicy postanawiają, że z dniem w którym odbędzie się ogólny zjazd związku „Praca”, co nastąpi najpóźniej w kwietniu, znaczki kwartalne będą skasowane, natomiast składka miesięczna podniesiona będzie z Mk. 40.— na Mk. 50.—

Wniosek 2-gi (Zpomogli pośmiertne), brzmi, że dotychczasowe zapomogli pośmiertne podnieść w sposób następujący: Członek który należy z górą rok do związku i opłaca normalnie składki miesięczne, w razie śmierci rodzina zmarłego otrzymuje na pogrzeb Mk. 10 tysięcy. Po dwóch latach należenia do związku bez przerwy, w razie śmierci rodziny zmarłego będzie wypłacona zapomoga w wysokości do 15 tysięcy marek. Powyższy wniosek zebrani przyjęli wszystkimi głosami.

Wniosek 3-ci (Zpomogli wydalonym z pracy za działalność związkową) uchwalono w brzmieniu następującem: Wydawać Mk. 3,000 tygodniowo tym członkom, którzy zostaną wydalenymi z pracy za działalność związkową, w tych wypadkach jednak tylko, gdy sprawa wydalenia będzie sprawdzona przez związek. Samowolne opuszczanie pracy nie będzie upoważniało do otrzymania zapomogi, jak również i rozmyślnie postępowanie, które będzie powodem do wydalenia.

Wniosek 4-y: (gratyfikacja Zarządu za honorową całoroczną pracę) po dość ożywionej dyskusji, w której zabierało głos 11-tu mówców, po wyświetleniu dokładnem sprawy zebrani pełnomocnicy uchwalili Mk. 50 tysięcy do podziału między członków Zarządu jako wynagrodzenie za całoroczną honorową pracę, co na każdego członka wypadnie około Mk. 4,000. Powyższe trzy wnioski są jako dezyderaty na zjazd ogólny związku „Praca”, który odbędzie się w m. kwietniu r. b., gdzie jeszcze raz zjazd je przedyskutuje i potwierdzi.

Na tem porządek obrad wyczerpano i zebanie zakończono o godz. 3 p. p. (Arkan)

Ziemia dla żołnierzy.

Komisariat Rządu m. Łodzi komunikuje, iż żołnierze pragnący skrzyć się z ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. o ile jeszcze nie wypełniali kart rejestracyjnych winni niezwłocznie wypełnić takowe, do d. 1 maja r. b. uzyskać potwierdzenie jednoznacznej woli wojskowych, oraz złożić takowe w Ref. Racja Ośrodków Ziemskich tego Dowództwa Otręgu Korpusowego, na terenie którego ubiegają się zamieszkać.

Dla ubiegających się o nadanie — wiosną 1922. podaje się do wiadomości: że ze względu na trudne warunki finansowe Państwa, pomoc rządowa pa-

Komunikat.

Szkola Nr 50, przy ulicy Składowej 15, urzędem dnia 12 lutego o godz. 11 rano FORANEK MICKIEWICZOWSKI. Foranek odbył się w sali w HELENOWIE. Bilety w cenie 100 mk są do nabycia w lokalu szkolnym, dochód przeznaczony na bi-lijotkę szkolną. Salę w Helenowie otrzymano bezpłatnie, za co niniejszym właścicielowi p. Jasieńskiemu składa podziękowanie ZARZĄD SZKOŁY.

Ofiary.

Błaszewicz Jan na Inwalidów mk. 507. Grabiszewska Wieroska na Inwal. mk. 300. Woznica Marja na Inwalidów mk. 200. Kopycińska na Inwalidów mk. 100. Rogalska na Inwalidów mk. 200. Ha kowaki na fundusz wyborczy mk. 570. Wstawił Franciszek, tytułem kary na Inwalidów mk. 500. Robotnicy z fabr. Franberga za obelgi, strażni koleżeńskim sądem na Inwalidów mk. 2500. M. Z. na Repatriantów mk. 100. Zabrane na ogólnem zebraniu pracow. Miel-skich w dniu 22/1 na fundusz wyborczy mk. 5700.

Jankowski Jan na starość po Zola, mk. 1000. Frankowski na Czerwony Krzyż mk. 50. Piotrowski na Czerwony Krzyż 4500. Z kol. El. Łódź, od pasażerów na Inw. mk. 100. Z kol. El. Łódź, od pasażerów na Inw. mk. 100. Filola na biedne dzieci po poległych żoł- nierzach mk. 1000. Al. i Witk. J. na dzieci repatr. mk. 1000. Warsztaty reparacyjne warszawskie na powra- cających jeńców z Rosji mk. 320. Sławiński Stanisław na internowanych jeń- ców mk. 500. Chajceki na powracających jeńców mk. 100. Bednarska Józefa na rentę, mk. 200. Skwierczyński na repatriantów mk. 200.

K. H. na repatriantów mk. 1500. Lenarczyk Władysław na Cz. Krzyż mk. 500. Pracownik out-terni „Switezianka” za niesta- wienie się do pracy, na repatriantów mk. 1500. Cukierka „Switezianka” samost. 200 pę- ków na maskaradę Czerwonego Krzyża, na Cze- wony Krzyż mk. 10.000. Zabrane na Inwalidach a p. Marji Gredzkiej na Inwalidów mk. 1150. Gabrylski na fundusz wyborczy mk. 800. Kolejki podjazdowe Zgierskie na powrac-ających z Rosji mk. 1367 fen. 50. Zarząd Stowarzyszenia współpracowników Kolejowch Stacji Łódź-Kaliska, na repatriantów mk. 2000.

Decorative border with 'Dziś' on both sides. Title: 'PARA GNIADYCH' - Wspaniały dramat wytwórni Ermoljewa w Moskwie. podług romansu cygańskiego tej samej nazwy. W rolach głównych Mozzuchin i Ryndina. Orkiestra pod dyrekcją p. M. Chwata. Śpiew w wykonaniu p. Pragerówny.

Kino DOM LUDOWY ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 7 do niedzieli dn. 12 lutego włącznie. Pierwszy obraz z tajemnic Londynu p. t. „WHITECHAPEL” Portowa Dzielnica Londynu. Sala dobrze ogrzana. Ceny miejsce niskie, W dniu powszednie specjalna znizka.

KINO DOLINA SZWAJCARSKA ul. Sienkiewicza № 40. Dziś i dni następnych!

Wielki dwugodzinny program! Ulubieniec Publiczności, Król ekranu Mozzuchin i jego uroczą partnerka Lisienko w swych najnowszych kreacjach w znakomitym obrazie p. t. „NIEMY STRAŻNIK” Kastrojowy dramat w 6-0 u aktach.

W lokalu Kina „POPULARNEGO” Konstytucyjna 18. Dyr. C. ZRODOWSKIEGO. Kasa czynna od godz. 11 do 1 i od 5 po poł.

Dzisiaj punkt. o g. 8 uroczyste otwarcie Pierwszorzędnego CYRKU i Turnieju walk francuskich. Udział biorą wszechświatowej sławy artyści. Szczegóły w afiszach i programach.

Rozkład jazdy pociągów. Table with columns for 'Odchodzą Ł. F.', 'Przychodzą Ł. F.', 'Odchodzą Ł. K.', 'Przychodzą Ł. K.' listing destinations like Warszawa, Poznań, Berlin, etc.

Zarząd Polskiego Zw. Zaw. Pracown. Stow. Spot. urzędem w dniu 11-go lutego b. r. w sali Tow. Muzyczno-Spiewaczego imienia Moniuszki przy ul. Ogrodowej 1. 34. WIECZORNICE z rozmałym programem i tańcami, dla swych członków i ich rodzin. Bilet obficie zaopatrzone na miejscu. Początek wieczornicy o godzinie 9-jej wieczorem. ZARZĄD.

Do sprzedania restauracja II-go rzędu wraz z lokalem przy ul. Wólczańskiej № 228. Rajger-przykropecz poszukiwany jest do fabryki wyrobów bawełnianych, Południowa 50.

Lekarz-dentysta Feliks SEIDENGART Zawadzka 10, przyjm. 10-1 i 3-7 prócz niedziel i świąt.

Dr. med. BRAUN Specjalista Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. Przyjm. 10-1, 8-8, panie 1-5 Południowa 23.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, białe tkaniny, maszynę do szycia. Placę najwyższe ceny. Łazik, Benedykta 28, m. 13 parter. 2-295

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszynę do szycia. Placę najniższą. Wajorskich, Benedykta 19. 352-20

Do sprzedania meblowa i cynkowa blacha, zupełnie w dobrym stanie, Sienkiewicza 25, m. 7.

Kamiński Edward zabija kartę K. bezterminowego urlopu w wy- daniu w P. K. U. 373-2

Pracownia obuwia Adama Waleśa, Rygowska 15, poleca obuwie: męskie, damskie, przyjmuje obywateli. Ceny przystępne. 818-20

Potrzebna ekspedientka do składni wędlin, oraz paniąka - czarna z buchalterią handlową - zaraz ni- ca Brzeska 6. 374-3

Pogońska Józefa zagubiła pasz- port niemiecki, wydany w gminie Gruszczyce. 342-3

Zagubiła karta bezterminowego urlopu Feliksowi Popierniko- wi, wydana w P. K. U. pow. Łódz- kiego. 363-3